

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. 60 kwart. zł. 1,80, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 79 „ „ 2,25, pod opaską w Polsce - - - „ 75 „ „ 2,25, w agenturach - - - - - „ 70 „ „ 2,10.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-linowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 60

Toruń, sobota 18 lipca 1925

Rok 3

Wieczny wicherzyciel.

Wojna w Marokku. — Zaburzenia w Chinach. — Knowania bolszewickie w Polsce.

W jednym z poprzednich numerów „Gazety” rozpisywaliśmy się o zamieszkach i zaburzeniach w Chinach. Wykazuje się coraz wyraźniej, że sprawcami, tych wicherzów są którzy wyhodowali bolszewizm i dzisiaj przy jego pomocy opanowali Rosję.

Chiny nie są jednak jedynym krajem, w którym bolszewicy wicherzą i który pochłaniać pragną do rzezi i zniszczenia.

O machinacjach i wicherzeniach bolszewickich donoszą także z innych kolonii angielskich, i wogóle europejskich, a szczególnie w Indiach.

Ponieważ kolonie są pod władzą państw europejskich, więc bolszewicy wykorzystując tę okoliczność i spaczając pojęcia idealne (jak zwyczajnie Żydzi) głoszą, że chodzi o wolność zamieszkałych w koloniach ludów.

Zachodzi jednak pytanie, czy korzystniejsza dla cywilizacji i kultury a niemniej i dla ludów, jest zwierzchnictwo państw europejskich czy też wolność, jaką ofiarują bolszewicy to jest rzeź, nędza, pomór, ludożerstwo i ostateczna niewola (to są jedyne zdobycze bolszewizmu). Zresztą dlaczego bolszewicy nie udzielają wolności ludom przez nich ujarzmionym?

Wywrotowa agitacja bolszewicka szerzy się szczególnie w Azji, ponieważ ludy azjatyckie szczególnie są podatne do rozkładowej agitacji. Ale wicherzycielstwo Judasza narodów nie ogranicza się do Azji. Czytaliśmy o próbach tej agitacji także w Ameryce i tylko dzięki przezorności rządu Stanów Zjednoczonych agitacja ta nie przybrała szerszych rozmiarów.

W walkach w Marokku okazuje się coraz wyraźniej, że i tam głównym sprawcą wirów wojennych są bolszewicy. (Jest to podzięką za to, że rząd francuski Herriota uznał rząd bolszewicki jako prawny.)

W agitacji w Marokku znaleźli bolszewicy sprzymierzeńców w Niemczech, żądanych odwetu na zwycięskich Francuzach i pragnących Francuzów narobić kłopotów w Marokku, by osłabić ich pozycję nad Renem i wogóle w Europie. Francuzom bowiem nie chodzi jedynie o Marokko. Im chodzi o cały kompleks kolonii w zachodniej Afryce, ciągnących się od morza Śródziemnego po przez pustynię Sahara aż do zatoki gwinejskiej, wschodniopółnocnej części oceanu Atlantyckiego.

Gdyby więc Francuzi ponieśli na swym terenie klęskę, to byłby znacznie osłabieni i dla Niemców powstałoby nadzieje i widoki odwetu.

To też można o wojnie francusko-marokańskiej śmiało powiedzieć, że jest to nieurzędowa wojna francusko-niemiecka. Ale też dodać należy i bolszewicką, gdyż spowodowała ją agitacja bolszewicka.

Najlepszym dowodem tego jest zacięta walka, jaką toczą przeciwko niej we Francji komuniści francuski i szalona agitacja, jaką ci najemnicy bolszewicy prowadzą wśród wojska francuskiego, aby odmawiało posłuszeństwa. (Zadziwia jedynie, że tak otwartych wrogów ojczyzny nie stawiają Francuzi tam, gdzie należy — przed sąd.)

Niema obawy wprawdzie, aby Francja tę wojnę z powstańcami marokańskimi potomkami rozbojników morskich przegrała. Nie unika jednak wątpliwości, że walki te sprawiają dużo kłopotu i przyczyniają się do wzrostu biedy wśród warstw uboższych, a szczególnie, że przelane zostanie znowu wielkie morze krwi, o co bolszewikom-komunistom czyli żydo-

stwu bolszewickiemu najwięcej chodzi. Istnieje legenda o Żydzie wiecznym tułaczem.

Istotnie legenda ta charakteryzuje znamienicie bezustanną włóczęgę ludu żydowskiego z jednego kraju do drugiego, jak szczerów wędrownych.

Legenda ta jednak nie uwzględnia jednego szczegółu, a mianowicie przyczyny tej ustawicznej wędrowki Żydów. A przyczyną tą to wieczne wicherzenie i jątrzenie Żydów wśród narodów połączone z niezapokojoną nigdy żądzą złota. Na to wyłącznie wykorzystuje prawa obywatelskie, nadane mu przez demokrację zachodu.

Żyd nie może usiedzieć spokojnie na miejscu, na którym osiadł. On ustawicznie ryć musi, jak szczer i tę swoją czynność przenosi z miejsca na miejsce.

Słusznie zatem można przeznaczyć Żyda wiecznego tułacza wiecznym wicherzycielem.

Takimi może nie są wszystkie jednostki wśród Żydów, ale taką jest dusza ży-

dowska, i z tem się ludy nieżydowskie liczyć powinny.

Rozumie się, że jeżeli pajak żydowsko-bolszewicki wyciąga swe macki aż tak daleko do Azji i Afryki — poprzez lądy i morza, to tem więcej uprawia on swą wicherzycielską robotę na pograniczu w Polsce.

Nie potrzebujemy się jednak tą sprawą tak szczegółowo zajmować bośmy o niej pisali już niejednokrotnie. Zaznaczyć jednak wypada, że objawem tej właśnie roboty jest strajk rolny, do którego prą obecnie socjaliści ślepe narzędzia tego wiecznego wicherzyciela.

Mamy jednak nadzieję, że w Polsce lud nasz jest tak dobrze obeznany z metodami żydowskimi, że na tej robotcie się pozna i nie da się porwać do czynu, który wprawdzie wielkie klęski spowodować może, ale strajkującym nie poprawi ich doli, lecz tylko większą nędzę i większą biedę tak im jak i ich towarzyszom spowodować może.



IGNACY PADEREWSKI PODCZAS SWEGO KONCERTU W LONDYNIE.

Ignacy Paderewski o pokrzywdzeniu Polski.

Był prezes ministrów Paderewski wygłosił w londyńskim klubie prasowym przemówienie, w którym zaznaczył, że Polska w traktacie pokojowym nie otrzymała tego, co się jej należało.

Całe terytorjum Gdańska powinno być przyznane Polsce, ponieważ Polska do tego terytorjum posiada święte prawa. Również przy ustaleniu granicy zachodniej nie uwzględniono żądań Polski.

Obecnie żyje w państwie niemieckiem o wiele więcej Polaków, niż Niemców w Polsce.

Na G. Śląsku również nie przyznano Polsce tego, co zasadniczo jej się należy, Polska jednakże gotowa jest pogodzić się z tym stanem rzeczy, o ileby przynajmniej zabezpieczono nietykalność tego, co jej przyznano w traktacie pokojowym.

Obłudna pokojowość bolszewików.

Bolszewicy pragną brzękiem złota zgłuszyć echa zbrojeń.

Na tle zatargu bolszewicko-angielskiego donoszą z Londynu, że przedstawiciel bolszewików, Rakowski, odbył konferencję z Chamberlainem. W kołach dyplomatycznych przypisują tej konferencji wielkie znaczenie. Jest ona bowiem pierwszą wymianą zdań między Anglią a Sowietami od czasu wybuchu nieporozumienia w sprawie Chin. Rakowski zawiadomił Chamberlaina o zleceniach dla firm angielskich ze strony Sowietów na zakupy różnych narzędzi na sumę 15 000 000 funtów szterlingów. Rakowski nie podał jednakże bliższych szczegółów, to znaczy, że niewiadomo, jakie firmy zlecenia otrzymały i na jakich warunkach. „Tribu-

ne” oświadczył miał Rakowski, że Sowiety dążą do nawiązania przyjaznych stosunków z Anglią i to takich jakie istniały za czasów rządów Mac Donalda.

Anglicy twierdzą, że Niemcy pomagają Rosji sowieckiej w jej zbrojeniach. Niedawno temu dwóch przedstawicieli partji reakcyjnych niemieckich przeprowadziło z Sowietami bardzo skuteczną pertraktację, w sprawie fabrykacji gazów trujących. Kilkunastu specjalistów niemieckich udaje się w najbliższym czasie do Rosji celem rozpoczęcia przygotowań do tej fabrykacji. Następnie rząd sowiecki zamierza uruchomić w Uralu i w Rosji środkowej fabryki amunicji pod zarządem inżynierów niemieckich.

W urzędowych kołach politycznych mówi się, że konferencja Chamberlaina z Rakowskim nie dała żadnego wyniku z względem politycznym i gospodarczym. Rakowski nie zrobił żadnych istotnych propozycji, celem poprawy stosunków między Anglią a Rosją, przyjął on tylko oświadczenie Chamberlaina do wiadomości, obiecując je zakomunikować Moskwie.

Mimo rzekomego porozumienia anglosowieckiego nie zaprzestali oficjalna rosyjska agencja telegraficzna, poselstwo sowieckie i rząd moskiewski kampanii przeciw Anglii. W coraz to nowych formach rozsliewają oficjalne czynniki rosyjskie wiadomości, o akcji Wielkiej Brytanii zmierzającej do zawikłania państw bałtyckich w wojnę z Rosją sowiecką.

Wczoraj wydało poselstwo sowieckie komunikat, w którym twierdzi, że rząd brytyjski dąży do stworzenia bloku bałtyckiego i stworzenia z niego części aktywnego frontu przeciwrosyjskiego.

Co nakłoniło bolszewików do przybrania mimy pokojowej wyjawia następująca wiadomość:

Oficjalna prasa rządu sowieckiego popiera to twierdzenie oświadczać, że ze strony wiarogodnej informują, iż Anglija namówiła lotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, by pozyskał państwa ościennie dla napadu na Rosję. Mejerowicz miał już otrzymać odpowiedzi i to odmowną ze strony Litwy a niejasną od rządu estońskiego. „Prawda”, organ partji komunistycznej donosi o przyjeździe gen. angielskiego Burt z misją specjalną do Estonii. Gen. Burt ma czuwać nad reorganizacją armii lotewskiej. Instruktorzy brytyjscy będą organizowali estońską flotę napowietrzną.

Lotewskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom rozsiewanym przez Rostę jakoby minister Mejerowicz prowadził rokowania z rządem angielskim w sprawie współdziałania Lotwy w zbrojnej interwencji przeciw Rosji sowieckiej, przyczem flota wojenna Anglii obsadziłaby porty lotewskie a armia lotewska miałaby wkroczyć w granicę Rosji.

AKCJA RZĄDOWA W CELU ODWRÓCENIA STRAJKU ROLNEGO.

Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych zjednoczenia zawodowego polskiego i związek zawodowy robotników rolnych Rzplitej Polskiej zwrócili się do rządu z memorjami, w których, wskazując na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenie naturaljów na gotówkę przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznej interwencji rządu, by zapobiec strajkowi. Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotników i w tym celu p. minister pracy i op. społ. wydał natychmiast rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Wobec powyższej decyzji rządu, wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

„Robotnik”, organ socjalistów oświadcza, że strajk rolny został odwołany.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową”.

